

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 1 i 25 każdego miesiąca.

Rok V

Międzyrzec, 25 lutego 1929 r.

Nr. 4

Adres Redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 29.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.,
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr.
Konto czekowe P. K. O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetry jedno-
szpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na stronie 2-ej
i 3-ej gr. 15, na stronie 4-ej gr. 10.
Drobne — 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

O PROGRAM GOSPODARCZY POWIATU

Żyjemy w okresie, kiedy zagadnienia gospodarcze są wysuwane na czoło zagadnień państwowych. Tak się dzisiaj ułożyły stosunki w świecie, w polityce światowej, że w ścisłym związku ze sobą stoją zagadnienia ekonomiczne z zagadnieniami polityki wewnętrznej i zewnętrznej Państwa. Albowiem od pomyślnego rozwoju gospodarczego państwa zależy ogólny dobrobyt ludności, spokój wewnętrzny kraju, siła obronna państwa, rozwój pomyślny stosunków międzynarodowych, zdobycie powagi i zaufania u innych narodów.

Jeszcze żywo stoją nam w pamięci wspomnienia z przeszłości o smutnych doświadczeniach i katastrofalnym załamaniu się życia gospodarczego i skutkach stąd wynikających w pierwszych latach odrodzonego państwa. Z drugiej strony jesteśmy świadkami od kilku lat zmagania się Rządu Polskiego nad unormowaniem i stabilizacją życia ekonomicznego państwa.

Zrównoważenie budżetu państwowego, stabilizacja waluty polskiej, ugruntowanie zaufania u społeczeństwa do własnego państwa i prac Rządu są temi podstawowymi czynnikami rozwoju życia ekonomicznego każdego państwa. W Polsce również wydały one zbawienne skutki. W ślad za nimi tempo rozwoju życia gospodarczego ruszyło naprzód.

Przemysł zaczął pracować, rolnictwo stopniowo rozwijać się, oszczędności zaczęły wzrastać, bezrobocie zmalało, zdolność instytucji i banków kredytowych zwiększyła się znacznie. Choćby weźmy rozwój w ostatnich latach portu naszego Gdyni, rozwój kredytu w bankach państwowych, budowę dróg bitych, rozwój komasacji i likwidacji służebności serwit., aby przekonać się o ciągle postępującym rozwoju ekonomicznym państwa. Słyszymy już obecnie zdania, aby zwolnić bieg prac inwestycyjnych w różnych dziedzinach, gdyż stan finansowy państwa i ludności takiego tempa nie wytrzyma i spowoduje nowe załamanie się życia gospodarczego państwa.

Tak czy owak, stwierdzić można, żeśmy weszli na drogę rozwoju życia ekonomicznego, że zrozumienie dla

spraw gospodarczych w społeczeństwie z każdym rokiem potęguje się i że wspólnym wysiłkiem władz i społeczeństwa budujemy lepszą dolę przyszłym pokoleniom.

Poza państwem, które powołane jest w pierwszym rzędzie do nadawania ogólnego kierunku polityce gospodarczej państwa dużym dorobkiem na polu gospodarczym, społecznym i oświatowym poszczycić się mogą w Niepodległej Polsce i samorządy.

Akcja ich w kierunku przeprowadzania meljoracji, podnoszenia drobnego rolnictwa, budowy dróg bitych, budowy szkół powszechnych — wydała już obfite i pomyślnie wyniki.

Jednak pamiętać trzeba, że praca prowadzona podług zgóry obmyślanego planu, systematycznie i wytrwale daje zawsze większe owoce i zużywa mniej naszych wysiłków.

Dlatego Państwo jak i samorządy w swej działalności nakreślają sobie programy swych prac na przeciąg najbliższych kilku lat, które przewiduje: jakie prace powinny być wykonane w najbliższej przyszłości, w jakiej kolejności mają po sobie następować i sposób ich sfinansowania.

Praca nad podniesieniem życia gospodarczego, społecznego i oświatowego w pow. Radzyńskim rozpoczęta została przed kilkoma laty, ale mimo to, potrzeby są olbrzymie w każdej dziedzinie: czy to weźmiemy komasacje, meljoracje, likwidację serwitutów, budowę dróg, dziedzinę spółdzielczości i kredytu, podniesienia drobnego rolnictwa, hodowli i t. d.

W miesiącu styczniu b. r. odbyły się w Radzynie z inicjatywy Przewodniczącego Wydziału Pow. trzy zjazdy gospodarcze, poświęcone omówieniu i ustaleniu potrzeb gospodarczych powiatu i opracowanie programu pracy na najbliższe lata. W zjazdach wzięli udział członkowie Wydziału Pow., działacze społeczni, przedstawiciele Kółek Rolniczych, Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych i przedst. spółdzielni handlowych i spożywczych.

Wynikiem tych trzech zjazdów jest opracowanie trzech memoriałów, które zostaną przedłożone odpowiednim władzom: 1) memoriał w sprawach potrzeb i planu rozwoju rolnictwa w powiecie Radzyńskim; 2) memoriał w sprawach potrzeb i planu rozwoju kredytu rolniczego na terenie powiatu; 3) memoriał w sprawach potrzeb i programu rozwoju spółdzielni przetwórczych i handlowych na terenie pow. Radzyńskiego.

Wszystkie trzy memoriały, które w sobie streszczają program gospodarczy powiatu na najbliższe kilka lat, kolejno zamieścimy w „Głosie Międzyrzeckim“, aby w ten sposób uprzystępnili zapoznanie się z nimi jaknajszerszym warstwom ludności powiatu. Po zapoznaniu się z memoriałami prosimy naszych czytelników o wypowiedzenie swych uwag na łamach naszego pisma.

Program jest bardzo rozległy i aby mógł być zrealizowany w całości wymaga dużych wysiłków i spokojnej pracy ze strony wszystkich zainteresowanych czynników: państwa, samorządu i całej ludności powiatu.

Porzućmy gadanie i swary i zabierzmy się do realnej pracy.

Cz. Górski
poseł na Sejm.

MEMORJAŁ

z działu potrzeb i programu rozwoju rolnictwa na terenie powiatu Radzyńskiego

Obszar powiatu Radzyńskiego wynosi 156.340 ha, ludności około 100.000 w tem ludności miejskiej około 25.000, ludności rolniczej około 75.000. Powiat płaci podatków skarbowych — 1.370.987 zł., samorządowych — 1.099.973 zł., ubezpieczeń i świadczeń socjalnych — 557.261 zł., ogółem — 3.028.221 zł.

Gospodarstw o obszarze do 50 ha jest na terenie powiatu 14.797, gospo-

darstw ponad 50 ha — 67.

Główne źródła dochodu na terenie powiatu w dziedzinie produkcji rolnej stanowią: 1) ziemniaki — wartość 10.489.410 zł., 2) żyto — 9.215.283 zł., 3) owies — 4.516.288 zł., 4) pszenica — 3.419.595 zł., 5) siano — 3.322.528 zł., 6) jęczmień — 1.298.970 zł., 7) koniczyna — 849.852 zł. i t. d.

Ogółem dotychczasowa wartość pro-

dukcji rolnej rocznie wynosi od 33.550.000 zł. do 35.000.000 zł.

W dziale inwentarza żywego powiat posiada 22.458 krów.

Wartość mleka obecnie licząc wydajność po 1.000 litrów rocznie od krowy wynosiłoby 7.000.000 zł.

Trzody chlewnej powiat posiada 29.224 sztuki o ogólnej wartości około 4.200.000 zł.

Owiec 7.844 sztuki o wartości około 230.000 zł.

Kur około 120.000 sztuk o wartości jaj około 1.000.000 zł.

Uli 2.800 o wartości rocznej produkcji miodu około 40.000 zł., czyli, że ogólny dochód brutto powiatu w produkcji roślinnej i zwierzęcej wynosi od 47.870.000 zł. do 50.000.000 zł., co daje około 3.500 zł. na gospodarstwa dochodu brutto.

Nie zmieniając zasadniczo warunków gleby i form warsztatu rolnego, stosując tylko w dziale produkcji roślinnej racjonalną uprawę, nawożenie i odpowiedni gatunek nasienia, — w hodowli zaś racjonalne karmienie i polepszenie rasy moglibyśmy otrzymać:

1) W dziale produkcji roślinnej podnosząc zbiór z dotychczasowych 8 metr. z ha na 12 metr. z ha zamiast 35.000.000 zł. — 52.000.000 zł.

2) Podnosząc produkcję mleka z 1.000 litrów na 2.000 litrów zamiast 7.000.000 zł. — 14.000.000 zł.

3) Poprawiając rasę trzody chlewnej podnieśliśmy dotychczasową przeciętną cenę sztuki za 150 zł. na 200 zł. i otrzymalibyśmy zamiast 4.200.000 zł. — 5.600.000 zł.

4) Owce pozostawiamy w tej samej wartości 230.000 zł. — 230.000 zł.

5) Zwiększając ilościowo hodowlę kur z obecnie z 8 kur na gospodarstwo do 40 kur, ujednastajniając ich rasę i stosując racjonalne karmienie, otrzy-

malibyśmy wydatne zwiększenie obecnej przeciętnej nieśności po 60 jaj rocznie do 150 jaj rocznej nieśności i wtedy otrzymalibyśmy zamiast 1.000.000 zł. — 13.800.000 zł.

6) Zwiększając ilość pni według rachunku 1 pień na 10 ha oraz zwiększając produkcję ula przez racjonalną opiekę z 6 klg. z ula na 10 klg. otrzymalibyśmy z tego źródła zamiast 40.000 zł. — 390.000 zł.

Ogółem wymienione źródła podniosłyby nasz dochód brutto z datychczasowych 50.000.000 zł. do 86.020.000 zł. co dałoby dochodu brutto na jedno gospodarstwo około 6.150 zł.

Organizacje samorządowe i rolnicze powiatu, zdając sobie sprawę ze sposobów naprawy gospodarki w dziale produkcji roślinnej i w dziale hodowli przy dotychczasowym stanie gleby i dotychczasowej formie warsztatu rolnego, pragną naprawę tę stopniowo i systematycznie osiągać:

1) przez propagandę i instruktorjat Kółek rolniczych na co środki pieniężne prelinuje Sejmik i Gminy.

2) przez zwiększenie stosowania nawozów sztucznych. Kredyt w tym dziale przewidujemy na rok 1929 do wysokości 150.000 zł. Źródło kredytu — Bank Rolny.

3) przez wprowadzenie na teren powiatu uszlachetnionych nasion zbożowych; kredyt w tym dziale przewidujemy na rok bieżący w wysokości 15.000 zł. Źródło kredytu — Bank Rolny.

4) przez polepszenie rasy bydła i świń za pomocą utworzenia gminnych i sejmikowych stacyj kopulacyjnych. Kredyt na ten cel przewidujemy na rok bieżący w wysokości 23.800 zł. Źródło kredytu — Bank Rolny.

5) przez udzielenie kredytu na zaopatrzenie powiatu w lepsze narzędzia rolnicze. Kredyt na ten cel przewiduje-

my w roku bieżącym w wysokości 138.500 zł. z czego 13.500 zł. na tryery źródło Bank Rolny i 125.000 zł. źródło siła kredytowa kas własnych.

6) przez ilościowe zwiększenie kur i zaprowadzenie jednolitej ich rasy, sfinansowanie nastąpi przez gminy, organizacje rolnicze i organizacje handlu spółdzielczego.

7) przez podniesienie jakościowe i ilościowe stanu sadownictwa, warzywnictwa i pszczelarstwa. Kredyt na sady handlowe przewidujemy w roku bieżącym w wysokości 12.000 zł. Źródło — Bank Rolny. Postęp w warzywnictwie i pszczelarstwie ściągnięty zostanie siłami organizacyj rolniczych i osób zainteresowanych.

8) przez poparcie odpowiednim kredytem racjonalnej organizacji mleczarń i powiększenie ich ilości. Kredyt na organizacje mleczarń i kapitał obrotowy na rok bież. przewidujemy w wysokości 31.000 zł. z czego 25.000 zł. źródło Bank Rolny i 6.000 zł. źródło Powiatowa Kasa Komunalna.

9) przez poparcie konkursów rolniczych w dziale produkcji i hodowli w Związkach Młodzieży Wiejskiej. Sfinansowanie nastąpi częściowo przez gminy, częściowo przez Instytut Puławski i Stację w Sobieszynie (nawozy sztuczne i nasiona), częściowo przez zainteresowanych uczestników i organizacje rolnicze.

10) przez utworzenie stanowiska Sejmikowego lekarza weter. dla szczepień ochronnych i ambulatoryjnego leczenia inwentarza żywego. Sfinansuje Sejmik Powiatowy.

11) przez półka doświadczalne nawozowe i uprawowe. Sfinansują organizacje rolnicze, zainteresowani uczestnicy i Instytut Puławski w dziale nasion siewnych i nawozów sztucznych.

12) przez podniesienie dotychczaso-

ERNEST ŁUNIŃSKI

O PRASIE PROWINCJONALNEJ

(Dokończenie)

Nie trzeba zapominać, że dzisiejsza ludzkość, zesarpana latami wojny, zniechęcona, z osłabionymi nerwami i żądna używania, odwróciła się od książki. Gazeta, łatwo strawna, jest dla niej często wszystkim i literaturą i skarbczykiem z zakresu wiadomości ekonomicznych, czarodziejką, mogącą czytelnika przykuć do siebie, wziąć jego wyobraźnię w pacht i uczynić ze skąpanego poniewolne narzędzie.

To są możliwości najwspanialsze, jakie tylko pomyśleć się dadzą, to naprawdę potęga ziemiska ogromnego znaczenia. Mając w dłoniach klucz do podobnego Sezamu, może prasa na prowincji przeprowadzić organizację umysłową prawie w każdej dziedzinie, może przyczynić się nadzwyczajnie do przyspieszenia tempa rozwoju narodu.

Te same uwagi odnoszą się do rozbudowy życia społecznego.

Powstała nowa administracja, samorządy, sądownictwo. Ludność wzięła na barki swoje odpowiedzialność za rządy

i zdobyła trybunę w postaci sejmików i sejmów. Gazety muszą być regulatorem rozbudzonego ruchu, aby się zbyt nie rozhuła i nie przybrała postaci zbyt wybujałej, aby partykularyzm nie zamienił się w wichrzycielstwo, stojące na poprzek dobru państwa. Zatrzymaliśmy przeważnie urzędzenia zaborcze, ale przecież szukamy i znajdziemy swojskie formy, odpowiadające skłonnościom ludności. Dopomóc w tem może na każdym kroku prasa, notując spostrzeżenia, skrzętnie gromadząc miejscowe materiały, których rozpatrzenie służyłoby do uszanowania właściwości terytorjalnych.

Wyobraźmy sobie podobne archiwa dziennikarskie z bliższych i dalszych zakątków. Co za cudowne laboratorium, umożliwiające kształtowanie i normowanie życia społeczeństwa!

Szczególniej na polu samorządu otwiera się dla prasy prowincjonalnej szerokie i niezaorane pola. A tu właśnie, jak stwierdził jeden z spostrzegaczy — (Patrz artykuł p. C. Rokickiego w „Samorządzie” Nr. 30), dopuszczono się

zaniedbań karygodnych. Na łamach pism z głębszych, a nawet bliższych stolicy okręgów, rzadko ukazują się sprawozdania o przebiegu obrad, uchwałach sejmików i wydziałów powiatowych. O życiu gminy głucho! Jednym słowem, zaniedbania rażące, pomijanie tego, co jest pod bokiem, aby nastawić żagle na nowinki wielkomięskie i powtarzać za panią matką z metropoli państwowej. Bez opinii zaś zakątków i zakamarków nie może się rozwijać życie kraju, a zatajenie ich działalności lub rzucenie na pastwę milczenia, oznacza zdanie całych połaci na raporty starostów, przepuszczane przez sito biurokratyczne, nie wczuwające się czasami w duszę i w ciszę licznych uwarstwowień ludności.

Mądrze przeprowadzony lokalizm, nie w znaczeniu schowania się za opłotki parafii, ale w sensie złączenia się wszystkimi włóknami serca, duszy i mózgu z potrzebami środowiska, może prasę prowincjonalną wynieść na poziomy budowniczy i poprawiacza życia.

Z rozrzewieniem widzi się, jak w Danji różne „Amtstidende” i „Stiftstidende”, okręgowe pisemka, kwitną pod skrzydłami opieki ludności, istne zakątki jej spowiedzi. Małe troski i śmieszności,

Przed wyborami do Rady Powiat. Kasy Chorych

A więc już w dniu 10 marca r. b. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych. Czy te wybory są nam potrzebne i jakie korzyści nam dadzą?

Takie pytanie winien sobie postawić każdy ubezpieczony i każdy pracodawca, którzy, jak dotychczas, tyle wiedzieli o istnieniu Kasy Chorych, że tak pierwszy, jak drugi musieli płacić nieraz bardzo wysokie składki na tę instytucję, nie otrzymując wzajemnie żadnych, lub prawie żadnych korzyści. To też instytucja ta nie cieszy się, przyznać trzeba, sympatją szerszych warstw społeczeństwa.

Dlaczego? Otóż tu możemy śmiało powiedzieć, że jeżeli idea kooperacji w leczeniu, która zdobyła sobie całkowite uznanie na całym zachodzie europejskim, została tak skompromitowana u nas — winę tego ponoszą te czynniki, które dotychczas Kasami Chorych rządziły. A że rządy te nie były odpowiednie, o tem najlepiej świadczy ta trudność w otrzymywaniu pomocy lekarskiej, zwłaszcza w wypadkach nagłych, której wszyscy doświadczyli. Bo przecież ubezpieczonym chyba najmniej zależy na tem, aby łożyć na utrzymanie tej całej falangi urzędników, która rozsiadła się w dotychczasowych zarządach Kas Chorych — chorem zależy na tem aby otrzymywać racjonalną pomoc lekarską. A czy może być mowa o tem, jeżeli 80% całego budżetu idzie na administrację, a tylko 20% na leczenie?

Z tych właśnie względów wybory do Rady Kasy Chorych są dla nas bardzo ważne. Oznaczają one bowiem oddanie tej instytucji w ręce samych ubezpieczonych i pracodawców, t. j. tych, którym zależy na stworzeniu z Kasy Chorych placówki, służącej interesom ubezpieczonych, a nie interesom koterji i grup politycznych.

Zatem musimy się przygotować do wyborów należycie i musimy te wybory wygrać.

Z kim wypadnie nam stoczyć walkę wyborczą?

Ilościowy stosunek wyborców Polaków do Żydów jest dla nas korzystny. Na 1499 wyborców z grupy ubezpieczonych mamy 936 Polaków i 563 Żydów. Jeżeli więc Polacy pójdą do wyborów wszyscy, a tak być musi, z tej strony nie zagraża nam żadne niebezpieczeństwo.

Ale trzeba jeszcze, żeby Polacy poszli do urn wyborczych wszyscy i razem. Czy pójdziemy razem? Niestety! Pomimo wszelkich wysiłków, nie osiągnęliśmy jedności w obozie polskim. Jest w naszym społeczeństwie ktoś, komu zależy na rozbijaniu jedności polskiej.

Któż to jest? Oczywiście panowie z pod znaku P. P. S.!

Ci ludzie, działając bynajmniej nie z pobudek ideowych, nie przyłączyli się do całego społeczeństwa, odszczepili się, bo tak im nakazuje interes osobisty. Oni, którzy stworzyli sobie wygodne gniazdko właśnie w Kasie Chorych, boją

się widocznie o intratne posadki i wolą spekulować na rozbijaniu większości polskiej, aby tem pewniej czuć się w roli dotychczasowych kierowników tej instytucji. Podobno łądzą się, że w połączeniu z żydowskim Bundem będą mieli większość w Zarządzie.

Co na to wyborcy? Czy usankcjonują swoimi głosami stan dotychczasowy, czy też powiedzą — dość! Wszak całą akcją wyborczą z ramienia P.P.S. kieruje Kasa Chorych. Jasne jest, że w razie ich zwycięstwa, wszystko zostanie bez zmiany, a więc — ogonki, wątpliwej wartości opieka nad chorymi,

wydawanie grosza publicznego na opłacanie protegowanych P. P. S., którzy jako urzędnicy winni być przecież bezstronni.

Więc kto chce, żeby było inaczej, niech odda swój głos na listę Nr. 12.

Jest to lista zjednoczonych robotników i pracowników na cały powiat radzyński, lista, która wysunęła do Rady tak z pośród robotników, jak inteligencji pracującej najtęższych ludzi — ludzi, dających gwarancję, że z chwilą objęcia rządów w Kasie Chorych przez nich — chorzy będą naprawdę leczeni, a grosz publiczny szanowany.

Wyborca.

Organizacja wyborów do Kasy Chorych

Wyłoniony przez zrzeszenia pracownicze na terenie Międzyrzecza wspólnie z przedstawicielami pracowników i robotników Radzyna i Wohynia — Komitet Wyborczy pod nazwą „Komitet Wyborczy polskich pracowników i robotników do Kasy Chorych na powiat Radzyński” już w początkach stycznia rozpoczął akcję wyborczą.

Dążeniem Komitetu Wyborczego było, ażeby do wyborów stanęli razem wszyscy polacy, tak robotnicy fizyczni, jakoteż i pracownicy umysłowi. W rozumieniu inicjatorów tej koncepcji było to, że Kasa Chorych jako instytucja gdzie powinno być jaknajmniej miejsca na politykę, nie może nadal pozostawiać w posiadaniu jednej partji politycznej.

W tym celu inicjatorzy, stworzenia tak rozumianej akcji wyborczej, zwrócili się do całej klasy pracującej powiatu o wzięcie wspólnie udziału w wyborach.

Na wezwanie Komitetu Wyborczego robotnicy i urzędnicy urządzali zebrania, na których, po dokładnem zaznajomieniu się z hasłami tegoż komitetu — wyznaczyli swoich przedstawicieli na kandydatów do Rady Kasy Chorych. Decydująca większość klasy pracującej opowiedziała się za hasłem:

Rozbijać się nam nie wolno!

Rozbijać się nam niewolno!

Zaledwie dwa tygodnie dzieli nas od wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Okres organizacyjny się skończył. Listy kandydatów zostały już złożone. Jest ich jak na Kasę Chorych stanowczo za dużo, bo 7 list od ubezpieczonych robotników i pracowników i 8 od pracodawców. Nie trzeba temu zjawisku się naogół dziwić. Żyjemy przecież w takiej atmosferze i pod wpływami takiej psychozy, że co trzeci człowiek — to inna partja — inna grupa. Przykład idzie zgóry. W sejmie mamy znacznie więcej odłamów, grup, partyj i partyjek, liczących nawet od 1 do 3 ludzi.

A jednak każdy myślący człowiek przyznać musi, że jest to stan nienormalny i zjawiska takie budzą nawet obawę, czy potrafimy i czy jesteśmy zdolni sami sobą rządzić.

Zamiast się skupiać — wciąż się

Wszyscy polacy pracownicy robotnicy głosują na wspólną listę!

Komitety lokalne Międzyrzecza i Radzyna odbyły kilka posiedzeń i na ogólnopowiatowym zebraniu Komitetu Wyborczego została ustalona lista kandydatów (Lista kandydatów w niniejszym numerze „Głosu“ na oddzielnym miejscu).

W dniu 14 lutego lista powiat. komitetu wyborczego polskich pracowników i robotników zaopatrzona 40 podpisami ubezpieczonych została złożona p. o. dyrektora Kasy Chorych i otrzymała № 11. P. dyrektor do ostatniego dnia zapewniał, że lista jest w porządku, aż dopiero w d. 16-go zawiadomił, że wskutek braku dostatecznej liczby podpisów na liście, została ona unieważniona. Może kiedyś obszerniej o tem napiszemy, dzisiaj poprzestajemy na stwierdzeniu faktów i narazie zaznaczamy, że ze strony czynników decydujących w Kasie Chorych nie widzieliśmy dobrej woli, naodwrot na każdym kroku spotykaliśmy same przeszkody.

Przenikliwość członków Komitetu Wyborczego zdołała zabezpieczyć klasę pracującą od ewentualności pozostania bez listy. Zdołano uratować sytuację, została złożona 2-ga lista na miejsce unieważnionej, która otrzymała № 12.

iks.

rozbijamy. Zdawałoby się, że w Kasie Chorych, gdzie trzeba tylko dbać o zdrowie i wygodę chorych, że tam wybory powinny odbyć się na innej płaszczyźnie — na płaszczyźnie współpracy i zgody. Interes ubezpieczonych i ich zdrowie powinny być wyżej stawiane niż ambicje i tendencje polityczne. Każdy, kto orientuje się w stosunkach naszych powinien zdawać sobie sprawę, że w Międzyrzeczu powinna powstać jedna tylko polska lista. Ta drobna garstka Polaków nie powinna rozbijać się. Ze strony działaczy społecznych miejscowych robione były wysiłki i dość duże starania, aby dojść do porozumienia z przedstawicielami, którzy reprezentują na tutejszym terenie myśl P. P. Socjal. i wspólnie wystawić jedną listę polską. Były robione ustępstwa jaknajdalej idące — nic to nie pomogło. Oświadczone ze strony P. P. Socjal., że

im chodzi o policzenie swoich sił politycznych, czem oni na tym terenie rozporządzają. A więc nie Kasa Chorych i zdrowie robotników — ale przede wszystkim polityka.

Stało się. Są dwie listy ubezpieczonych polskie: 1) wystawili wspólnie robotnicy i pracownicy, która nosi nazwę „Zjednoczeni robotnicy i pracownicy Polscy“, 2) wystawiła P. P. S. Dokonało się jednak to mimowoli miejscowych działaczy.

Przed wyborami do Rady Miejskiej społeczeństwo wykazało jedność i mimo, że były dwie listy głosy, wszystkie padły tylko na jedną listę, która mieściła nazwiska ludzi o różnym zabarwieniu społecznym i politycznym. Wierzmy, że to się stanie przy wyborach do Kasy Chorych. Wszyscy ludzie dobrej woli powinni dopomóc, aby głosy nie rozbiły się, umożliwiając w ten sposób zdobycie większości polskiej w Kasie Chorych.

Na liście Nr. 12 „Zjednoczenie robotnicy i pracownicy Polscy“ znajdują się, znane nazwiska robotników i pracowników umysłowych, dających rękojmię, że gospodarka Kasy potoczy się po właściwej linii i interesy ubezpieczonych należycie będą bronił. Nie trzymaliśmy się tej obłudnej metody, że na pierwszym miejscu stać musi robotnik, ale jednocześnie od niego bierze się oświadczenie, że po wyborach mandatu zrzeknie się, aby umożliwić przejście inteligentowi. Na pierwszych miejscach stoją robotnicy i inteligenci, którzy też muszą ciężko pracować na kawałek chleba.

Gramy w otwarte karty i zwyciężymy.

Kłamliwe oszczerstwo, że to jest pańska lista, a tamta robotnicza, dzisiaj już niema wzięcia. Robotnik jest już na tyle uświadomiony, że odróżnia, co jest prawdą, a co jest kłamstwem.

Robotnicy i pracownicy idźcie do wyborów wspólnie, gromadą. Nie rozbijajcie się. W jedność siła.

Dopomóżcie zdobyć większość polską w Kasie Chorych.

Rzućcie swe głosy na listę Nr. 12 „Zjednoczeni robotnicy i pracownicy Polscy“.

Komitet Wyborczy listy „Zjednoczeni robotnicy i pracownicy polscy“.

Listy kandydatów do Pow. Kasy Chorych

Ogółem złożono 15 list: 7 od ubezpieczonych, 8 od pracodawców. Z tego 11 jest żydowskich, 4 polskie.

Zostały złożone następujące listy: od ubezpieczonych, polskie: Nr. 2 P.P.S., Nr. 12 „Zjednoczeni robotnicy i pracownicy polscy na pow. Radzyński“; żydowskie: Nr. 4 „Bund“, Nr. 7 Żydowski Blok Robotniczy, Nr. 10 „Lista żyd. procown. fizycznych i umysłowych na pow. Radzyński“, Nr. 13 „Zjednoczona Lewica Robotnicza“ (komun.), Nr. 14 „Lista narodowych pracowników żyd.

w Radzynie“.

Od pracodawców, polskie: Nr. 10 „Lista polskich pracodawców na powiat Radzyński“, żydowskie: Nr. 1 „Drobni kupcy w Międzyrzeczu“, Nr. 3 „Zw. Rzemieślników Żydów“, Nr. 4 „Pracodawcy socjalistyczni“, Nr. 5 „Pracodawca żydowski“, Nr. 6 „Pracodawcy żydowscy w Radzynie“, Nr. 7 „Zjednoczony pracodawca“, Nr. 8 „Zjedn. lista pracod. sur.-wytw. spółdzielni rzemieśln. i C. Z. R. żydów oddział w Międzyrzeczu“.

Stanowczo za dużo — — — — —

№ 10

Lista Polskich Pracodawców na Pow. Radzyński

1) Międzybłocki Bolesław, starosta — Radzyń. 2) Graliński Leon, dyrektor gorzelnii — Międzyrzec. 3) D-r Sitkowski Stanisław, lekarz — Radzyń. 4) Żarski Adam, administrator dóbr Radzyń. 5) Inż. Jakób Radziewanowski — Międzyrzec. 6) Mierzejewski Zygmunt, dzierżawca majątku — w. Rogoźnica. 7) Janicki Wacław, nauczyciel — Międzyrzec. 8) Obrębski Piotr, szewc — Radzyń. 9) Steciński Aleksander, właściciel handlu narzędziami rolniczymi — Międzyrzec. 10) Sowiński

Władysław, przemysłowiec — Radzyń. 11) Orkisiewicz Aleksander, stolarz — Radzyń. 12) Gałus Andrzej, fryzjer — Międzyrzec. 13) Fręchowicz Feliks, burmistrz — Radzyń. 14) Lipniacki Walerjan, kowal — Radzyń. 15) Garbolewski Wacław, piekarz — Międzyrzec. 16) Siepko Wiktor, właściciel sklepu — Radzyń. 17) Pawlina Zygmunt, stolarz — Radzyń. 18) Krasnodębska Janina, właścicielka zakładu krawieckiego — Międzyrzec. 19) Siennicki Franciszek, właściciel zakładu mechan. — Radzyń.

LISTA № 12

„Zjednoczeni Robotnicy i Pracownicy Polscy“

1) Dr. Chomiczewski Józef, lekarz Sejmiku Pow. — Radzyń. 2) Matuszewski Jan, mechanik — Stołpno. 3) Łozowski Donat, mechanik — Radzyń. 4) Urbański Władysław, sekretarz — Międzyrzec. 5) Hutko Jarosław, nauczyciel — Radzyń. 6) Koryciński Wacław, Buchalter — Międzyrzec. 7) Jakubowicz Józef, majster murarski — Międzyrzec. 8) Gąssowski Lucjan, kier. Spółdz. Stow. Spożywców — Międzyrzec. 9) Mróz Jan, kotlarz żelazny — Radzyń. 10) Sidorowicz Józef, sekretarz — w. Żerocin. 11) Milanowski Wincenty, Felczer — Radzyń. 12) Weresz-

kówna Leokadja, służąca — Międzyrzec. 13) Fuga Henryk, ekspedjent — Radzyń. 14) Gruczyński Stanisław, nauczyciel — Międzyrzec. 15) Bichler Jan, robotnik — Międzyrzec. 16) Zaremba Kazimierz, rob. kolej. — Międzyrzec. 17) Dąbrowski Antoni, nauczyciel — Radzyń. 18) Wieliczko Jan, robotnik — Stołpno. 19) Dąbrowski Jan, dozorca aresztu — Międzyrzec. 20) Owruszko Jan, ślusarz — Radzyń. 21) Cisał Jan, robotnik — Międzyrzec. 22) Rzechuńko Kazimierz, biuralista — Radzyń. 23) Szupiluk Stanisław, robotnik — Stołpno. 24) Mańko Czesław, technik drogowy — Radzyń.

Miasto zamierza budować własną elektrownię

Miasto Międzyrzec należy do nielicznych już miast w Polsce, które nie

posiada własnej elektrowni.

Podczas okupacji niemieckiej w roku 1916 została wybudowana prywatna elektrownia, należąca obecnie do p. Finkielsztejna, która przez cały czas dostarczała prądu elektrycznego mieszkańcom miasta i oświetlała miasto. Za oświetlenie miasta 39 lampami Magistrat wypłacał przedsiębiorcy 9.000 zł. rocznie. Prywatni abonenci musieli płacić po 1,25 za kilowat. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w okolicznych miastach za 1 kilowat płaci się od 90 gr. do 1,10 zł. — to dojdziemy do przekonania, że taki stan w dalszym ciągu tolerowany być nie może. Miasto nie ma przyzwoitego oświetlenia, bo Magistrat nie może doprosić się aby p. Finkielsztein postawił kilka nowych latarni, a ludność za oświetlenie zmuszona jest przepłacać.

A co jeszcze jest ciekawsze to to, że Magistrat dotychczas nie miał żadnej umowy z przedsiębiorcą elektrowni.

Przedsiębiorca korzysta prawie bezpłatnie przez cały czas z placów miejskich przez przeprowadzenie sieci

KASA STEFCZYKA

Jedyny sposób i jedyna droga do zwalczania lichwy — to tworzenie własnych Kas Spółdzielczych i składanie w nich własnych, choćby najdrobniejszych oszczędności.

Jeżeli chcesz więc uratować swego brata, czy sąsiada ze szponów lichwy — **ZAPISZ** się do Kasy Stefczyka i zanieś tam swoje oszczędności!

Pamiętaj, że przez zgromadzenie drobnych, lecz masowych oszczędności, nie tylko zwalczy się lichwę, lecz i odbuduje kapitały, zniszczone przez wojnę, a tak potrzebne Polsce!

Śpiesz więc spełnić swój obywatelski obowiązek i zachęcaj do tego swych przyjaciół!

Kasa Stefczyka w Międzyrzeczu
Spółdz. z odpow. nieogranicz.

Zastępstwo Banku Polskiego
dla inkasowania weksli.

elektrycznej.

Poprzednia Rada Miejska miała możliwość wykupienia elektrowni, ale z tych sprzyjających okoliczności nie skorzystała.

Wreszcie sprawą elektrowni zainteresowały się Władze Wojewódzkie i zwróciły się do Magistratu z żądaniem, aby przystąpił do budowy własnej elektrowni.

W roku 1929 miasto miało wydudować hale targowe, ale wskutek interwencji Władz i koniecznej potrzeby posiadania własnej elektrowni budowa hal ma być zaniechana, a Magistrat ma przystąpić do budowy elektrowni.

Większość Rady napewno na ten projekt wyrazi swą zgodę. Zachodzi pytanie w jaki sposób miasto sfinansuje to przedsięwzięcie? Mają być ograniczone do minimum wydatki na inne inwestycje i subsydja — natomiast wstawiona zostanie do budżetu kwota na budowę elektrowni 40.000 zł. Następnie Rada zaciągnie pożyczkę w Banku Gosp. Krajowego.

Jeżeli zostanie ta rzecz zrealizowana — społeczeństwo całe błogosławić będzie no i... miasto będzie przywoicie oświetlone.

Posiedzenie Wydziału Powiatowego

W dniu 13/II w sali Sejmiku odbyło się pod przewodnictwem p. Międzybłockiego posiedzenie Wydziału Pow.

Posiedzenie całkowicie poświęcone było rozpatrywaniu budżetu Sejmiku Radzyńskiego na rok 1929-30.

Szczegółowe sprawozdanie budżetu Sejmiku podamy po ustaleniu poszczególnych wydatków i pozycji.

Praca nad budżetem miejskim

Od kilku tygodni pod przewodnictwem p. Urbańskiego pracuje Komisja budżetowa Rady nad budżetem miejskim na rok 1929-30. Komisja szczegółowo rozpatruje budżet i dokonała wiele zmian zarówno w wydatkach jak i w dochodach. Przedewszystkiem Komisja nie zatwierdziła etatu w budżecie referenta podatkowego, wyniosła tylko rezolucję, aby przeprowadzić reorganizację pracy w Magistracie.

Dłużej zajmowała się szkołami miejskimi. Po przeprowadzonej dyskusji uchwaliła podnieść wpisy w przyszłym roku w gimnazjum w V klasie do 40 zł. miesięcznie, w VI do 45 zł., w VII do 50 zł., dotychczas wpis wynosił 30 zł. we wszystkich klasach.

W Szkole Handlowej podniesiono wpisy z 25 zł. na 30 zł. miesięcznie. Jak również Komisja powzięła myśl obniżyć personelowi z wyjątkiem dyrektorów dodatek komunalny z 10 % poborów na 5%. Uchwały te zmierzają do zmniejszenia deficytu, jaki szkoły dotychczas przynoszą.

Zasiłki na szkoły żydowskie podnie-

siono. Szkole żydowskiej utrzymano 7.500 zł., „Tarbutowi“ wstawiono 4.000 zł., na „Talmud-Torę“ 500 zł., Gimnazjum Żydowskiemu podniesiono od 1.000 zł. do 3.000 zł. W dalszym ciągu komisja pracuje nad wyszukaniem kilkudziesięciu tysięcy zł. na budowę miejskiej elektrowni. Prawdopodobnie wówczas zasiłki będą musiały ulec redukcji. Szereg radnych żydowskich na to zgadza się.

Zobaczmy czy z tej mąki będą kluski.

Posiedzenie Rady Miejskiej

W miesiącu lutym odbyły się już dwa posiedzenia Rady Miejskiej. Jedno nadzwyczajne w dn. 11 b. m., poświęcone tylko sprawie zaopatrzenia z powodu ciężkich mrozów biednej ludności w opał. Uchwalono wyasygnować na ten cel 5.000 zł. Drugie posiedzenie odbyło się w dn. 18 lutego. Na porządku dziennym znajdowało się zaciągnięcie dwu pożyczek: jednej w sumie 20.000 zł. dla Ochotniczej Straży Poż. na spłaceniu zaciągniętych długów w związku z budową Remizy; drugiej w sumie 20.000 zł. na budowę studni artezyjskich.

Pierwsza pożyczka ma ze sobą już dość długą historję. Zaraz po zebraniu się nowej Rady Miejskiej I ochotn. straży poż. przez swego naczelnika radnego Kozesa zwróciła się do Rady Miejskiej o zaciągnięcie pożyczki na spłatę długów w sumie 40.000 zł. Niektórzy Radni a w szczególności Klub Polskich Radnych zakwestjonował wysokość pożyczki, a przedewszystkiem zażądał przedłożenia szczegółowych sprawozdań z kosztów budowy i wykazu długów. Mimo że te materiały nie zostały przedłożone, pożyczka została uchwalona w sumie 20.000 zł. głosami radnych żydowskich. Sprawa poszła do Wydziału Powiat., który też ze względów formalnych uchwały o pożyczce nie zatwierdził. Nawet niektórzy radni w tej sprawie interwenjowali u Wojewody Lubelskiego. Wobec takiego stanu rzeczy sprawa znowu wróciła do Rady Miejskiej i znalazła się na posiedzeniu w dn. 18 b. m. Po krótkiej dyskusji Klub Polskich Radnych przez radn. Urbańskiego zgłosił dodatkowy wniosek, aby zaciągnąć pożyczkę nie 20.000 zł., a 30.000 zł.: 20.000 zł. dla I straży, 10.000 zł. dla II straży poż. Pożyczka ma być zaciągnięta w Banku Komunalnym w Warszawie. Wniosek o zaciągnięcie powyższej pożyczki zapadł jednomyślnie. Nadmienić trzeba, że pożyczka będzie spłacona przez strażę.

Drugą pożyczkę w sumie 20.000 zł. prawie bez dyskusji uchwalono zaciągnąć w Powszechnym Zakł. Ubezpieczeń od ognia w Lublinie, która całkowicie będzie przeznaczona na budowę studni artezyjskich.

Pozatem został odczytany okólnik Wojewody Lubelskiego w sprawie gospodarki miejskiej w miastach niewydziałonych oraz rozpatrzone dwa wnioski nagłe. Jeden dotyczył wyrażenia przez Radę Miejską podziękowania p. Potockiemu za udzielenie bezpłatnie 200 m³ drzewa biednej ludności m. Międzyrzecza. Za wnioskiem głosowali wszyscy radni z wyjątkiem „Bundu“, który głosował przeciw. Drugi wniosek, zgłoszony przez Nasybirskiego zmierzał do rozwiązania komisji radzieckiej, która zajmowała się rozdawaniem drzewa biednej ludności. Głównym powodem miało być to, że komisja narazie nie chciała przyznać drzewa tym szpeciniarzom, którzy zarabiają tyg. 25 zł. Wniosek wywołał wielką burzę. Kilku radnych zabierało głos, ostro krytykując posunięcia „Bundu“ w Radzie Miejskiej. Kilku radnych rzekło się swego udziału w komisji. Mówiono aby zarządzić tajne posiedzenie Rady, celem zbadania zarzutów.

Chcemy kilka słów powiedzieć pod adresem „Bundu“. Robienie zarzutów gwałtownych pod adresem komisji ze względów tylko politycznych należy do rzeczy zasługujących na bezwzględnie potępienie. Tembardziej należy potępić metody walki z większością w postaci sprowadzenia do Magistratu robotników i robienia awantury, aby terorem zmusić przeprowadzenie swych postulatów

Do tego stopnia, aż policję należało wzywać. Takie posunięcia stanowczo idą zadaleko.

Magistrat rozdaje bezpłatnie biednym drzewo i węgiel

Mrozy i śnieżyce, które trwają od dłuższego czasu w całym kraju, najbardziej dają się odczuwać ludziom biednym i pozbawionym zarobków. Wiele biednych rodzin cierpi zimno, bo nie mogą sobie pozwolić na zakupienie puda węgla lub kawałka drzewa. Międzyrzec szczególnie jest bogaty w biedotę. Magistrat i Rada Miejska postanowili przyjąć z pomocą nieszczęśliwym przez dostarczenie drzewa i węgla. Na początku lutego Magistrat wydał bezpłatnie 800 rodzinom po 80 kg. węgla. Obecnie przystąpił Magistrat stosownie do uchwały Rady Miejskiej do rozdania około 400 metrów drzewa. Nie zaspokoi to wprawdzie zupełnego głodu opałowego, ale w każdym razie coś znaczy.

Odczyty Komisji P. W. N.

W niedzielę dnia 3 marca w sali szkoły powszechnej, z ramienia Komisji P. W. N. poseł Górski Czesław wygłosi odczyt n. t. „Książka a człowiek“.

Towarzystwo Miłośników Muzyki i Sceny w Międzyrzeczu po dwóch latach bezczynności zabiera się do pracy. W dniu 20 lutego odbyło się zebranie, na którym wybrano nowy zarząd. Zarząd ten w najbliższym czasie przystąpi do pracy i prawdopodobnie dołoży starań, aby Towarzystwo cośkolwiek robiło.

Odczyty sprawozdawcze p. posła Górskiego

Dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości poseł Górski wygłosi szereg odczytów w Białej Podl., Radzynie, Włodawie, Międzyrzeczu, Łosicach, Janowie Podl., poświęconych ostatniej sesji Sejmowej.

Otrzymałmy następujący list, który umieszczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 3-cim „Głosu Międzyrzecznego“ w dziale kroniki pod tytułem „Dziwna Komisja“ oświetlono fakty nieściśle z istotnym stanem rzeczy. Zgodnie z treścią protokołu Komisji Budżetowej z dnia 5 lutego r. b. stwierdzam, że Komisja do zbadania potrzeby istnienia i ogólnego stanu Gimnazjum Miejskiego nie została wyloniona. Natomiast na wniosek p. Nasibirskiego rozpatrzenie sprawy budżetu Gimnazjum Miejskiego odroczone do następnego posiedzenia, na które Magistrat miał przedstawić sprawozdanie obejmujące: ilość uczniów, miejsce zamieszkania rodziców i ich narodowość. Powyższe sprostowanie, oparte na protokole Komisji Budżetowej z dn. 5. II. r. b. raczy Szanowny Pan zamieścić w swem poczytnym piśmie.

Przewodniczący Komisji Budżetowej
W. Urbański.

„UNIVERSUM HANDLOWE“

Placówki przemysłowo-handlowe jak im — i eksporterzy niewątpliwie zauważli brak pisma polskiego, poświęconego handlowi i przemysłowi, któreby dotarło do najdalszych ośrodków przemysłowych i handlowych wszystkich krajów i umożliwiło transakcje eksportowe i importowe.

Zadanie to spełnić chce nowe pismo „Universum Handlowe“, które wychodzi narazie jako miesięcznik.

W interesie wytwórni krajowych niewątpliwie leży dotrzeć nie tylko do konsumentów kraju, ale i wejść na rynek zagraniczny, aby dać dowód o krajowej wytwórczości i gospodarczej sile.

Poleca się zatem kupcom i przemysłowcom jak najliczniejsze korzystanie z ofert, poszukiwań za towarem i surowcem, jak również i szukającym przedstawicielstwa z licznych ofert podanych w czasopiśmie „Universum Handlowe“, wychodzące w Bydgoszczy.